

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieras. i dastatk. da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“—Wilenskaja wulica № 20.—(2 U bibliotyce „Znanje“—Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kniharni M. Piascekoj-Szlapelis—Dominikanskaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajuca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Možna także padpisać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczcy „Naszaj Niwy“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

Ab ziarnielnaj sprawie u Bielarusi.

Ŭsim wiedama, szto nasza wioska żywie nie cikawa. Chacia u nas mocnaho hoładu, jak u Rasiei, nie bywaje, ale ũsio-ż taki ũ hetu, naprykład, zimu i wiasnoj ũ niekatorych miescoch naszaho kraju badaj-szto i byŭ hoład: uradziła słaba, dyk mu-żyku nima jak prażywicca. A zaŭsiahdy pałowa mużykoŭ siadzić, jak kažuć, na „aresztanckaj porcii“—na samym kraju hoładu. Pryczyn hetkaho pałażeńnia naszaho wioskowaho chlebaroba szmat: niechwat ziarni, sznury, szachaŭnica, staraświecki sposab haspadarki, małaja nawuka mużykoŭ, a tak sama drennaje ustrojstwa ũsiaho życia, niedastatak takoj *orhanizacii*, kato-rajaja kłapaciłasia by ab mużykoch, jak ziemskaje samaupraŭleńnie huberskaje, wujezd-naje, wałasnoje,—i mnoha czaho druhoha.

Kab nia hetkaje nieustrojstwa, to żyć naszym bielarusom było-b saŭsim nie tak drenna. Woś, naprykład, nadzieły u 1861 hadu mużyki tutejszyje dastali bolszyje, jak u rasiejskich huberniach: u Witebskaj huberni narezali blizka pa 5 dziesiacin (4,8) na duszu, ũ Mohiloŭskaj — trochi bolsz 4 dz. (4,1) u Minskaj—pa 4 dz., ũ Wilenskaj — kala 4 dz. (3,9), u Hrodzienskaj—pa 3¹/₂ dzies. (3,6); a ũ Rasiei nadzielali pa 2-2¹/₂ dzies. na duszu. Jeszcze nasz kraj maje i tuju wyrodu, szto lażyć niedaloka ad hranicy, maje niekolki żalezných daroh, kato-

ryje wiaduć k marskim portam (ũ Liba-wu, Ryhu, Windawu i dr.) Handel užo z daŭnych czasow byŭ dobra narychtowany pa wodnych darohach (pa rekach Dniepru, Niomani, Zachodniaj Dźwinie), dyj nastroili jaho u nas wielmi sprytnyje u handlu żydy naszy. — Nia možna skazać, kab bielarus byŭ kiepski ziemlerob: bielarusy haspadarać lepsz za wielikarusow; lepiej, jak bielarus, haspadaryć litwin, lepsz za litwina—palak, a najlepiej—łatysz.

Wialikaja bieda, szto nima u nas ziemskaho samoupraŭleńnia. Ŭ ruskich huberniach jano užo zawiedziana 44 hody tamu nazad. Kab i u nas ziemstwa pracawali hetulki czasu, to kraj nasz szmat pasunuŭsia by užo ũpiarod. Ale nia hledziaczy na toje, szto na szkoły u nas z ziemskich hroszej dawalisia szczerбатыje kapiejki, narod u Bielarusi biez ziemstwa wuczyŭ, jak moh, dziaciej swaich tak, szto naszy huberni ũ hramatnaści nie adstajuć ad rasiejskich, hdzie ziemstwy nie szkadowali hroszej na praświetu narodnuju. Woś czamu na koźnuju sotniu muszczyn ũ Hrodzienskaj hub. hramatnych prychoziececa 39 czal., u Wilenskaj—35, u Witebskaj—30, u Mahiloŭskaj—26, u Minskaj—26. Tak sama i kabiet hramatnych u nas nia miensz, jak ũsiudy; Wilenskaja hub., kali nia liczyć Polsczy, litoŭskaho i łatyszkaho kraju, maje najbolsz hramatnych kabiet (na 100—23 hramatnyje) paśla Jarosłaŭskaj hub. (na 100—24).

Nie majuczcy kniżnaj nawuki, bielarus starajeccasamatuham palepszać sielskuju has-

padarku. I u nas jość pawiety, hdzie mużyki Źžo nie trymajuc treciny ziamli pad paparam, a zasiewajuc papar wykaj, kaniu-szynaj,—czasam jaczmieniem, hreczkaj. Zawodziać lepszyje pryłady da haspadarki, zdabrywajuc ziamlu paraszkami i t. d. Źleznijje zakony Źycia padhanajuc naszaho ziemleroba Źpiarod, i jon zrabiŹ usio, szto tolki moŹe zrabić muŹyk, katory, sidziucy na sznuroch swaich, nia maje niadkul pomoczy, nia maje hdzie hroszy paŹyczyć, nia maje ni kniŹnaj nawuki, ni ziemskich skladoŹ pryłady i maszyn haspadarskich, lepszaho nasieŹnia: jon zrabiŹ, szto dastupna czaławieku, zaciŹnienamu biadoj, dy katoraho niehto nie nawuczyŹ pracawać hramadoj, wiaŹci Źsie sprawy chaŹrusam. — PraŹda, jość szmat u Bielarusi i hłuchich kutoŹ, hdzie haspadarka idzie saŹsim słaba: muŹyki tam mała kruciać nad joju haławami.

Redakcija „Naszaje Niwy“ maje apisania wioskowej haspadarki Ź rozných pawietach: Ź w. NiemieŹ—Wilensk. paw., w. MihoŹka—Wilejsk., w. Branowo—Słuckaho, w. Nowaja Lipa—Nowahrudzkaho, w. Daczuny—Nowo-Aleksandr., w. Łuka—Wołkowyskaho, m. BułaŹ—Wilejsk. paw., a tak sama Ź wioskach Pinskaho, Kobrynskaho i inszych pawietoŹ. Kali dobra razhledzim pałaŹennje ich, to ubaczym, szto haspadarka staić dzie—wysoka, dzie—nizka zaleŹnie ad warunkoŹ: Ź adnym miejscu niechwat rali, za toje szmat sienakosu mokraho, Ź druhim—skroŹ paszy niechwat; tutaka siejuć zialony korm, a hdzie dalej—nia siejuć. — Jasna toje, szto muŹyckaja haspadarka upiorlaŹ, jak u kut; jaje treba padnieć, pasunuć upiarod, treba zdawolić u koŹnym blizka miejscu inszyje patreby jaje. A Źsio heta zrabić moŹna tolki druŹnaj pracaj samych muŹykoŹ s padmohaj hramadzkich orhanizacij (jak szyrokuje samaupraŹleŹnie) i kazny, dyj kali narodu dadziena budzie bolsz praŹwiety, nastroicea swabodnaje Źycie.

Ale piersz za Źsio treba wypaŹnić jaszcz adnu wialikuju i waŹnuju rabotu, katoraj i my sami zajmajemsia, kolki moŹem: heta rabota—paznać akuratnie ciapieraszniaje pałaŹennje biełaruskaj wioski i haspadarki muŹyckaj. Kab paprawić jakuju maszynu, treba dobra zrazumieć jaje ustrojstwa, paznać, hdzie jana papsawana; potym treba dabyć instrumenty, kab jaje prawić. Takoj maszynaj, szto jaje my słaba znajem, jość sielskaja haspadarka Ź naszym kraju; a patrebnych instrumentoŹ my saŹsim mała majem. Treba ich zawiaŹci: dabicea pomocy kazny, ziemstwa i samych muŹykoŹ. Tolki tady moŹna budzie krychu lepiej narychtawać Źycie wioski, pamahczy dabyć

ziamli, tannaho kredytu muŹykom, zawiaŹci sklady dobraje pryłady haspadarskaj, nasieŹnia i paraszkoŹ, probnyje pala dla pakazu, wuczonych ahranomoŹ, kamornikoŹ, inŹeneroŹ dla palepszeŹnia palej, sienakosoŹ i dla dawannia wuczonych rad.; tolki praz dobruju szkołu pojdzie praŹdziwaja praŹwieta Ź narod, dy praz biblioteki, czytaŹnia dla stałych ludziej; i narod budzie pracawać z bolszaj karyŹseju, kali skroŹ zawiaŹducca tawarystwa i supolki haspadarskije, katorymi buduć kirawać muŹyki i Ź ich prywuczacca da pracy chaŹrusnaj, hramadzkiej.

==== NIAHODA. ====

(PaŹwiaszczaju A. Źłasowu).

My czekali nieciarpliwa
Leta, ciopłych, jasnych dzion,
Kab nia hnułaŹ nasza niwa,
Nie hłuszyŹ jaje drasion.
Chmurna-Ź nasze, chmurna leta!...
Chmar daŹdliwych wałakno.
Soncem pole nie sahreta,
Drobny doszcz siacze Ź wakno.
ZatapiłaŹ sienaŹatka, —
Wierch trawy adno widać.
ZboŹe Ź poli hinie, bratka,
Nima chenci pracawać.
WoŹ Ilja ŹŹo niedaloka,
Źać para, para kasić.
Darma Ź nieba hladzić woka —
Chmar hustych im nie prabić.
Pierakidajem my leta...
Hej, KaruŹ, brat! nie pamrem!
Czas, brat, budzie—wier u heta —
Z wiercham pracu sabiarem!

Jakub Kołas.

DaraŹynia i bankructwa.

Ciapier usiudy czuwać skarhi na niepamiernuju daraŹyniu. Paczałasia jana ŹŹo kolki hadoŹ tamu nazad i, zdajecca, Źsio raŹcie dy raŹcie.

Spaczatku hawaryli, bytcam usio padaraŹela ad zabastowak, ad rozruchoŹ i t. d., dyj, jak padniałasia płata raboczym, tady fabrykanty, kab nie zbankrutować, musiłi pawieliczyć cenu za tawary. Ale ciapier rezruchi skonczyłisia, ab zabastoŹkach nihdzie nie czutno, cena rabocznych ruk szmat pamienszyłasia (naprykład, u NiŹehorodskaj hub., jak pisze „Вопраць“ Ź № 166, zarabotki blizka na pałowu zmienszyłisia),—i Źsio Ź taki tawary nie tanniejuć.

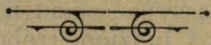
A jaszcz cikasawa recz: nia hledziaczy na daraŹyniu tawaroŹ i na tannuju pracu rabocznych, szmat fabryk abo miensz tawaroŹ wyrablać stali,

abo i sašim pazakrywališ. Wialikaja hramada pracouñaj biednaty astajecca biez raboty i zarobku, i trejcia časć s-pamieź tych nieszczasnych, szto nakładajuc na siabie ruki (a ich usio bolsz prybywaje), u Piecierburhu heta—biezrobotnyje („Слово“ № 521).

Jak heta wytłumaczyć—skazać nia lohka. Ci pajszo usio s taho, szto abiednieuśzy narod nia može kupłać darahich tawaroŭ, i tamu fabryki nia majuć szto rabić. Ci može fabryki nia znajuć i nie zawiali nowych sposaboŭ wyrablać tawary i tamu bankrutujuć. Ci narod nia može prakarmicca z ziamli, bo drenna haspadaryć praz ciemnatu swaju. Ci može usie hetyje pryčyny zmieszalisia razam—zhadać ciałka.

„Слово“, razbirajucy hetuju samuju sprawu, kaže, szto praz doŭhije hody nihto u nas nie kłapaciusia ab patreby narodu, dyj usim życiem kirawali nie ũ toj bok, kudy jano pawinno było iści. I woš pryszou czas rasplaty za heta.

Dyk i ratunak ad ciapieraszniaho razstrojstwa haspadarki kraju, ad bankructwa i straszennaj biednaści wializnaho liku raboczaho ludu prydzie chiba tady, jak narychtujecca nowaje życie, jak zawia-duceca tyje paradki, katorych narod ždzie ũžo ad trećiej Dumy. Inaczey, jak kaže „Слово“ „nas czekaje ekonomicznaja zaležność ad druhich hasudarstwow“.



Wystauka «Dziecia» u Wilni.

—o—

Ŭ paczatk u hetaho miesiaca ũ Wilni atkryła sia wielni ciekawaja wystaŭka „Dziecia“. Zawiecca hetak jana zatym, szto na joj można znajści bahata ũsielakich reczej, patrebnych dla ũzhadawañnia i nawuki dzietak.

Dobra wyhadawać dziecio. pakirawać jaho tak, kab wyrasło na zdarowaho ciełam i duszoju dobraho hramadzianina swajho kraju, — heta zadanić nie sašim lohkaje. I wystaŭka može dać u hetaj sprawie szmat karyści: ludzi, katoryje dobra rozumiejuć znaczeñnie taje sprawy, sabrali tutaka blizka usio, czym najlepiej zdawolić patreby padrastajuczaho maładoha cieła i duszy dziciaci. Na wystaŭce pakazana i jak hadawać dzietak ad pierszych dzion życia ichniaho, i jak ich karmić, paić, adziewać, jakije zabawy wydumlać, jak wuczyć, jakije dawać kniżki i t. d.

Szmat tut baczym roznych tablic, hdzie wylczena akuratnie, ad jakich pryčyn pamirajuć najbolsz naszy dzieci. Wychodzić, szto i niczym nie winawatyje dziecieniatki hinuć ad taje samaj niadoli, na katoruju życie asudziło baćkoŭ ich: ad biednaści. Woš u Austryi i Niemiecczynie s koźnaj tysiacy dzietak ũ pierszym roku życia u babaczoŭ pamiraje troje, u baćkoŭ siaredniaj zamoźnaści—66, u ludziej niebahatych, szto żywuć pracaj swajeju, — 365, a u biedakoŭ—567.

Jakoje znaczeñnie dla dzietak maje jeda, wi- dać s takoba przykładu. U Francii, ũ hor. *Saint-Paul*, złażyłsia towarzystwo „Kapla Małaka“: jano zajmaloš tym, szto darma paiło dzieciej małakom. I woš, za hod raboty towarzystwa, było ũžo widać, jakuju karyść jana daje: ũ 1904—1905 h. h. na tysiacy dzietak, katoryje nia mieli małaka, umirała 165, a s tysiacy tych, katorych paili małakom, ũ tym że czasi umirała 51.

Choć i szmat czaho dobraho i ciekawaho jość na wystaŭce, ale nia koźnamu można karystać z usich nawuk jaje: woš że naszy haradzkije robotniki—ci-ž mohuć jany dawać dzietkam małako, kali jano u horadzi darahoje, a hroszej niechwat i tak?... Dyj mnoha biedakoŭ pasłuchało by ũsiaho, szto wuczyć wystaŭka, dyk nielha: nima adkul dabyć liszniuju kapieju... Usio-ž taki my szczyra radzim koźnamu, chto budzie ũ Wilni hetym czasam, pajści ahladać wystaŭku: kali nie z usiaho zdaleje skarystać, to chacia szto-niebudź znojdzie nowaje i karystnaje dla siabie.



DZIE WY?...

Dzie wy chłopcy niepakornyje,
Dzie wy z pieśniąj udaoju,
Jak na pole, na prastornaje
Wy chadzili hramadoju?

Ci paszli wy u dalokuju;
U staronku, u czużuju;
Ci lahli wy adzinokije
U mahilku, u syruju?

Dzie wy, pieśni, dzie swabodayje?
Dzie wasz odhałas mahuczy,
Jak wy zwali syny rodnyje
Da toj pracy, da kipuczaj?

Ci zamiorli wy niaczutymi
Sierać lesu, sierad pola;
Ci i was skawali putami,
Ci i was zmaħła niawola?

Hej, nia widna druha silnah,
— Spieć. Chto-ž son jaho ũstrywoże?
Hej, ad jenku, ad mahilnaho
Pieśnia wyrwacca nia može!...

Januk Kupala.

Siahodnia, 28-ho sierpnia, ũsia Rasieja spraŭlajecce wialikaje ũsienarodnaje ũwiata: roŭna 80 hadoŭ tamu nazad u hety samy dzieñ naradziusia na ũwiet Boży adzin z najstaŭniejszych pisacieloŭ rasiejskich — Lew Tolstoj.

Dyj nie adna Rasieja ũwiatkuje hety dzieñ: usie kulturnyje nacji, katoryje znajuć i ceniać wialikije twory i dumki ruskaho pisara, wykazwajuć jamu siahodnia swoj szczyry szacunak i paważanić.

I nia dziwa: jak praŭdziwy artysta, Tolstoj u tworach swaich dawał wielni charoszyje obrazy taho życia, na katoraje hladzieŭ, i tych ludziej, s katorymi żył, katorych znał. Ale, apiswajucy życie swajho narodu, jon nia moh spakojnie hladzieć na ũsie biedy i nieszczasćcia jaho, na usio złoje, szto niasie s saboju nienawisć, zmaħanić i wajna mieź ludźmi i cełymi nacijami. Szukał przyčyny hetaho i znajszoł jaje ũ tym, szto, jak jon kaže, ciapier mała chto trymajecca wialikaj nawuki Chrystusa.

Tolki Ewanhieliju i zakony chryścianskaj wieru tłumaczył Tolstoj nie tak, jak tłumaczyli dahetel.

Ale my nia budziem razbirać tutaka jaho nawuki: my cenim Tolstoha, jak wialikaho pisara — artystu i czalawieka, i razam z usiej Rasiejcej ciešzysia, szto, dażyuszy da hlybokaj staraści, jon nie stracił ũsich sił swaich i wialikaho talentu.

Dwa braty i zołata.

—o—

Żyli dańniejszymi czasami, niedaloka ad Jerusalima, dwa rodnyje braty: starszy—Apanas i młodszy—Iwan. Żyli jany na hary kala horadu i żywilisia tym, szto dawali im dobryje ludzi. Ŭsie dni zajmalisia braty rabotaju. Rabili jany nie swaju rabotu, a rabotu biednych: dzie byli prycisnutyje rabotaju, dzie byli chworyje, siraty i ũdowy, tudy chadzili braty i tam rabili i waroczalisia nazad, nie biaruczy płaty. Hetak prażywali braty kożny asobnie ad druhoja ũwieś tydzień i schodzilisia razam tolki ũ subotu ũ wieczar kala swajho domu. Tolki ũ niadzielu jany astawalisia ũ chacie, malisialisia i hutaryli pamieź saboju. I Anioł Boży schodził k im i błałasławił ich. Ŭ paniedzielak jany razychodzilisia iznoł kożny ũ swoj bok. Tak żyli jany praz doũhije hody, i ũsielakuju niadzielu Anioł Boży schodził k im.

Ŭ adzin paniedzielak, kali braty ũstali na rabotu i razyszlisia kożny ũ swoj bok, starszszemu bratu, Apanasu, szkoda stała pakidać swajho lubaho brata: jon stał i azinułsia. Iwan iszoł, apuściłszy haławu, ũ swoj bok i nie hladził. Ale zrazu i Iwan tak sama prypyniłsia i, jak-by ũbaczyłszy nieszta, s pad ruki ũpierył tudy swaje woczy. Potym padyjszoł bliżej k tamu, na szto hladził, — aź raptam skoczył ũ bok i, nie azirajucyjsia, pabieh ũ horu i na horu, —won ad taho miejsca, jak by pahany zwier hnałsia za im. Dziwa ũziało Apanasa, i wiernułsia jon nazad k tamu miejsca, kab paznać, czaho tak pierapużałsia jaho brat. Idzie jon i baczył—nieszta bliszczyc na soncy. Padyjszoł bliżej—na trawie, jak wysypanaja z mierki, lażył kuczka zołata. I jeszcze bolsz stał dziwawacca Apanas na zołata i na toje, czaho adskoczył brat.

— „Czaho jon spużałsia i ad czaho uciok?“ — padumał Apanas. — „Ŭ zołacie hrecha nimaszeka. Hrech ũ samym czaławieku. Zołatam można zrabieć i szto drennaje, ale można i dabro zrabieć. Kolki sirat i ũdoł można pracharczewać, kolki ubohich i chworych wylaczyc za hetaje zołata! My słuźym ciapier ludziom, ale słuźba nasza małaja, zatym szto siły u nas małyje: a z hetym zołatam my moźem bolsz dabra zrabieć ludziom“.

Padumał tak Apanas i chacieł skazać ũsio heta bratu. Ale Iwan adyszoł uźo dalej, jak można było czuć Apanasa, i tolki, jak kaziulka, widzian był uźo na druhoj hary.

I zniał Apanas s siabie apratku, nahrob ũ jaje zołata, kolki moh panieści, ũzwalił na pleczy i panios ũ horad. Pryszol ũ zajezd, schawał u haspadara zołata i paszoł za tym, szto jeszcze na darozie astałsia. Jak ũsio zołato było pieraniesziena, paszoł jon k kupcom, kupił ziemli ũ horadzie, nakupłał kamieńniol, lesu, naniał rabocznych i paczał budawać try domy.

Prażył Apanas u horadzie try miesiacy i zbudawał tam try domy: adzin dla ũdoł i sirat, drui —balnica dla chworych i ubohich, trejei dom—dla źebrakol i biednych. Znajszoł Apanas troch naboźnych dziadoł i adnaho pastawił dahladać prijutu, druhoja—bolnicu, a trejciaho — źebracki dom. I jaszcze astałsia u Apanasa 3000 czyrwoncol. I dał jon koźnamu dziedu pa tysiaczy, kab addawali ũ ruki biednym.

I paczali napałniacca ludźmi ũsie try domy, i stali ludzi chwalić Apanasa za ũsio toje, szto jon zrabiał. I rad był Apanas hetamu tak, szto jamu

nawat nie chaciełsia wychodzić z horadu. Ale lubił Apanas swajho brata i, paźehnałszy z narodam, nie pakinułszy sabie ni adnaje kapiejki, ũ toj źe staroj adzieży, ũ jakoj przyszol, pajszoł nazad k swajol chatcy.

Padychodził Apanas k swajol hary i dumaje: „niadobra zrabiał brat, kali skoczył procz ad zołata, uciok ad jaho. Ci-ź ja nie lepiej zrabiał?“

I tolki padumał heta Apanas, jak baczył, — stali na jaho darozie toj samy Anioł, katory kalił błałasławił ich, dy paziraje na jaho wołkam. Apanas abamleł i tolki skazał: „za szto-ź heta, Boże?!“

I Anioł adkazał jamu: „Idzi adsiul. Ty nie wart taho, kab żyć s twaim bratom. Adno toje, szto brat twoj adskoczył ad zołata, warta szmat bolsz za ũsio, szto zrabiał ty twaim zołatam“.

Apanas paczał hawaryć ab tym, kolki źebrałkol i biednych jon karmił, kolki sirat dahledził. Ale Anioł skazał jamu: „Toj czort, szto padsunuł tabie hetaje zołata, kab spakusić ciabie, nauczył ciabie kazać i heta“.

I palehczała tahdy u Apanasa na sercy; zrazumił jon, szto nie dzieła Boha rabił swaje dzieły; i zapłakał jon dy paczał kajacca.

Tahdy Anioł adyszoł ũ bok i aczyścił jamu darohu, na katoraj uźo stajał Iwan, czakajuczy brata.

I s taho czasu Apanas bolsz nie papadał u niewad k czortu, rassypałszemu zołata, i zrazumił, szto służyć Bohu i ludziom treba pracaj swajeju, a adnym zołatam adkupicca nia možna.

I stali iznoł braty żyć pa dańniejszymu.

Pa rasiejsku napisal L. N. Tolstoj.

Ab usiom pa trochu.

Ciesnata ũ turmach pa ũsiej Rasiei raście s koźnym miesiacom.

Usich turem, nia liczacy palicejskich wuczastkol, još ciapier 1 tys. 289, i ũ ich przyhatowana było miejsce na blizka 107 tysiacz czaławiek. Ale-ź uźo u hrudni miesiacy proszłoho hodu ũsich areztowanych ũ Rasiei było 154 tys. 181 czal., znacząc, na 47 tys. bolsz, jak još miejsca. Kab paradzić biadzie, naczałstwa ũ niekatorych miescoch pazajmało pad astrohi szkoły i inszyje budynki, jak naprykład: seminaryju ũ Tyflisie, Sołowiecki manastyr i dr. Ale hetaho mała. — Woś, ciapier turemnaje upraũleńnie przyhatawało projekt, kab zbudawać nowyje turmy na 25-30 tys. czal. Na heta treba budzie addać blizka 30 milionol rub. Projekt ab nowych turmach pojdzie ũ Dumu. Cikawaja recz, ci Duma dasć patrebnyje na ich hroszy, nia hledziaczy na toje, szto još wielmi mnohá patrebnych narodu wydatkol—na szkoły i dr... Kur. Lit.

Padatkol za szesć miesiacol hetaho hodu kazna sabrała hetulki: zwyczajnych padatkol — 23 miliony rub. z lizskam, z ziemli muźyckaj — 12½ milionol rub., z ziemli pamieszczykol i dr.—bolsz za 14 mil. rub.; wykupnych „płacieźol“ uziali 220½ tys. rub., padatkol ad handlu i promysłol (za 5 mies.)—biez mała 42 mil. r.; „gierbowych sborol“ zapłaczena 25½ milionol rub.

Nia liczacy „wykupnych płacieźol“ sioleta ũsich hetych padatkol pajszoł ũ kaznu blizka na 8 milionol rub. bolsz, jak za toj-źe czas u proszłym hadu.

Harełki manapolki pradali za poŭ hodu 40^{1/2} miljonoŭ wiodzier, — znaczyć, na 600 tys. wiodzier bolsz, jak letaś. Za ūsiu harełku atrymali biezmała 328 miljonoŭ rub. — na 4 mil. bolsz za proszły hod. Choć padałki i wialikije, ale-ż na harełku nie szkadujuć ludzi hroszej.

Rady dla haspadarou.

—o—

Š—czytać jak sz.
Č— „ „ cz.

Ciapier nadyšoŭ čas sieŭby żyta, najwaźniejszy čas, bo żytam kormić i siabie, i druhich naš mu-żyk białarus. Prypaminajem haspadarom, kab nie zabyłisia na poli zrabieć ūsio, aby tolki żytu dobra było.

U nas blizka ūsiudy wioskowyje šnury—honi upirajuca kancami ū sienażać ci ū bałota. A jak u nas pad raloju najbolsz hlina, to żyta na našaj ziamli wielmi baicca lišniaje makraty i lohka wymakaje. Ad hetaho ludzi baroniacca zahonami. Zahony i dobraya, i drennaja reč, bo chacia jany i baroniac pole ad lišniaje makraty, ale šmat pola pad razorami pustuje. Kab hetaho nie było, treba z hary, dzie pole suchoje, pabarać ūwieś šnur u adnu lawu, ci chacia ū šyrokiye, saźnioŭ pa 2-3 lawy, a tolki pry doli, dzie niżej, u zahony.

Zahony robiacca zaŭsiady ūdoŭż spadu. Tady z wady ci daždźewoj, ci śniehawoj časć zbiehaje ū razory, časć biażyć pa wierchu zahona, a časć ūściabniecca ū ziamlu i biażyć ziamloju, samym zahonom. Tamu-to i wychodzić, što niżejśyje kančary zahonaŭ dastajuć wady z daždžu ci śniehu aproč taje, što i wysokije, ješće i tuju wodn, što nabiehae na ich z wysokaj časći pola. Kab hetabo nie było, treba dawać prahony.

Na prahon wyhanijajacca skiba (barazna) ūpierrezek zahonaŭ, kryšku na skoś, kab wada zbiehała. Skiba taja adwarcŭwajacca na niżejśy bok. Takich prahonaŭ dajuć pa ūsiom niskim miejscy pa adnym praz koźnyje 30-40 saźnioŭ. Prahonami my zrobim toje, što ūsia wada, što nabiehae z hary i zaliwaje doł pola, dabieżyć da prahonu, a dalej nie biażyć uo ni zahonom, bo jon prarezany prahonom, ni razoraju, bo jana zawiernuta skibaju, a ciacze tolki prahonom aź da kanca jaho.

U nas na šnuroch nalepiej kancy prahonaŭ ūpuskać u kancawuju baraznu pry mieży; tolki tady jaje treba wyhnać hlybiej i wywieźci jak najdalej u sienażać, chaciaby aź da rečki, kab wada skarej zbiehała. Adwiernutaje dzierno, kab jano nazad nie zawaliłisia, nie pakidać, a zwieźci u chleŭ pad żywiołu, ci zawalić im jamy pa kamieñniach na sienażaći.

Ješće sloŭ kolki ab «*abhaniañm*» pola. U nas pasiejnaje i pabaranowanaje pole abhaniajuć kruhom sachoju ci pluhom i prahaniajuć barazny mież zahonami. Tut časta prychodziłasia widzieć, što z dołu pole abhoniena i ūsie kancy baroznaŭ zawaleny, dyj wada staić poŭna ū baroznach. Kab hetaho nie było, treba na abhoniem poli ūsie barazny z dołu rydloŭkaj paadkapywać, kab wada swobodnie zbiehała z pola.

Trojca.

Z Białarusi i Litwy.

(Ad ūłasnych karespandentoŭ).

Z Bielskaho pawietu Hrodz. hub.—Ū naszym pawieci adkrywajacca 27 nowych szkoł dla narodu. Tak sama szmat adnaklasnych narodnych szkołak pierarablajacca na dwuchklasnyje z remieslenym addzieleniem. Woś, u *Klenkach* mużyki postanawili przyhawor, kab zrabieć hetkuju pieramienu ū swajej szkole, i asyhnawali hroszy na chatu dla jaje i na utrymañnie storaża. Wielmi starajuca ab szkole i mużyki wioski *Hradoczna*: chacia u ich ziemia skroź nadta drennaja—ūsio piasok dy piasok, hradocznanie postanawili addać pad szkołu najlepszy kusok ziamli, kab tolki dać dzietkam swaim nawuku. Toje-ż robiac wioski *Iwanowo*, *Kamieñ* i druhije. — A dahet ū 26 wioskach *Klenikskaj* wołasci, ū katoraj liczycca pa astatniej pierapisi kala 8^{1/2} tys. narodu, było tolki 10 szkoł (ū tym jośe narodnyje, prychodzkije, szkoły hramaty); dyj praz heta s koźnaj sotni dziaćiej nia miensz jak 15 astawalisia niawuczenymi. — Najciażej dajacca nawuka dziaćczynkam: ū w. *Klenkach*, naprykład, hdzie żywie 1176 dusz, jośe maleńkaja szkołka żeńskaja na 40 dziaćczeniatak, dyk mnoha-mnoha dziaćiej nia mohuć nawuczycca hramaty.—Ū wioskach, dzie saŭsim nijakich szkoł nima, na sotniu dziaćiej prychodzicca ūsiaho 20 takich sześcawych, szto chodziać u szkołu, a 80—saŭsim nia wuczacca. Dyk baćki ich pawinny mocna staracca ab toje, kab koźnaje dziaćiatka znajszo miejsco ū szkoli, kab nawuka była ahulnaja—dla ūsiech czysta; i kali naszy stałyje mużyki ūžo nie spadziwajuca znajsci sobie lepszaje żyćcio, to niechaj pacieszacca tym, szto ū nowych szkołach dzietki ich nawuczacca szukać nowaho żyćcia i nowaho sześcawia, buduć żyć pa ludzku... Pahladzicie, ludzi, chacia na kitajcoŭ, jak jany rwucca k świetu: to-ż u *Kitaju* dziesiac hod tamu nazad nie było saŭsim ludziej z wyszejszaj nawukaj. Ū 1899 h. paczali wuczycyca ū japonskich uniwersytetach 4 kitajcy; ū 1903 h. wuczylisia tamaka ūžo 2 tys. 420 studentoŭ, ū 1904 h.—8 tys. 20 cz., a ū 1906 h.—13 tysiacz kitajskich studentoŭ.—Warta i nam brać z ich przykład! **Michałka Zapalka.**

Hrodzien. hub. **Bielski paw.** — Ū 1905 hadu walaśnyje schody pierastali dawać hroszy na wuczycieloŭ. U *Orlanskim* i *Dubiezkim* narodnych wuczyliszczach (z 152 wuczniami) adabrali ad wuczycieloŭ 52 rub., i jany dastajuć z wyczetami pa 192 r. 50 k. ū hod. Za hetyje hroszy ciażka pracharezewacca; ab tym, kab wypisać hazetu, ci knihu, — nima czaho i dumać. ū h. *Bielsku* ū juni adkryli pry haradzkiem wuczyliszczy centralnuju wuczycielskuju biblioteku. Ale knih usiaho na 100 rub. dyj tyje nie cikawyje.

Uradźaj ū Bielskim pawieci słaby; żyta redkaje, bulba hnijeć.

Busiel.

U m. **Orli** i w. **Witowo** Hrodzien. hub. Bielsk. p. Nowobieriezowskoj wołasci mużyki zrabili przyhawory, kab adkryć biblioteki; dajuć 50 rub. i kwateru. Pamaży Boże!

Tutejszy.

Z **Bielawiezkaj Puszczy** Hrodzien. hub.—Jeszcze ū proszłym hadu napała na Puszczu motyl — tak-zwanaja „monaszka“ i, abjedajuczy chwoi, papsawała kala 1200 dziesiacin lesu. Hetym letam motyl taja raspaŭzłasia dalej i robić nadta mnoha szkody. Udzielnaje upraŭleñnie abiecało 25 tysiacz rub. nahrady tamu, chto znajdzie jakuju radu, kab znisztożyć saŭsim „monaszku“, a pokul szto na waj-

nu z jeju straciła užo 100 tysiacz rub. Wajujuć hetak: najmajuc mužykoŭ (pa 1—1½ rub. ũ dzień) kapajuć jamy i rawy i raskładajuć ũ ich u naczy ahoń, na katory motyl lacić i palićca. A jeszcze ab'jawili, szto buduć dawać pa kapiejcy za koźnaho matyla, kali chto złowić; dyk muzyki noczkaju stajać u lesi dy łowiać u pawietry kapiejki! Sprytniej-szyje mohuć zławić 150-200 kapiejek praz nocz.

Chalimon s-pad Puszczy.

M. Mołczadź Hrodzien. h. Słonim p. ũ naszym kucie jeszcze nima czym pachwalicca. Takoj parody ludziej, kab zajmalisia hramadzkiimi sprawami na karyśe usim, nima jeszcze dahetul. Ci daczekajemsia kali, kab chto zrabie biblioteku, haspadarskuju supolku?

Jus.

Ŭ m. Rakowie Minskaho paw. i hub. jośe remieslenaja szkoła; hroszy na jaje daje ziemstwa — u proslým hadu dało 8 tys. rub., u hetym—9 tys. Kwateru jana maje ũ budynkach s-pad winnaho składu, katory skasawali. Szkoła starajecca praz czatyry hody nawuczyć chlappoŭ slesarki, stalarstwa, kawalstwa; tak sama wuczyć budawać dobryje chaty, rabić płuhi, małatarni, arfy, kasilki, bo ũsiaho hetaho nasz wioskowy narod nie umieje i musie płacić wialikije hroszy czużym majstrom. Chto skonczyć rakoŭskuju szkołu, toj może nie isci na fabryku, a astacca ũ rodnej wioscy — raboty szmat znojdzieca, dyj druhich ludziej nawuczyć swajho majsterstwa.—Kab i pa druhich miescnoch manapolki ũ hetkije szkoły pierawiarnuli — niaboś, dobra było-b; treba tolki, kab samy muzyki pastanawili saŭsim pakinuć pić barełku, jak heta zrabie ũwieś narod u Finlandii.

Januk B.

Barysoŭ Minsk. hub. Kab baranicca ad ruiny, bankructwa, da katoraho dachodzic nasz drobnyje haspadary, kali zdochnie u ich żywioła, abo jak jaje ukraduć, — tutaka nadumali zrabie towarystwo *strachawaŭnia skaciny ad zarazy i ad kradzieży*. „Ustaw“ towarystwa užo napisali i padali zaćwiardzić hubernataru. Zajmajuca hetaj sprawaj samy drobnyje haspadary. Dobra, szto ludzi paczali užo supolnymi siłami baranicca ad nieszczaścia, katoraje może spatkać koźnaho. Niechaj i pa druhich miescnoch robiac hetak sama!

Haspadar.

Wilnia. Jak pisze „Kur. Lit.“, 22, 25 i 29 listapada (nojabra) wilenskaje addzieleńnie „Krestjanskaho Banka“ buduć pradawać na licytacji ziemlu i budynki tych mužykoŭ, katoryje nie zapłacili Banku hroszy, szto winny jamu. Usiaho na licytaciju pojduć 37 wuczastkoŭ mužyckich; ũ tym 14 naleźać da asobnych haspadaroŭ, a 24—da tawarystw i sielskich obczestw. Najbolsz prychodzicca pradawać ũ Lidzkim pawieci, bo na 22 listapada naznaczona tam na prodaż 12 haspadarak.

= Jak wiedama, H. Duma i Sawiet asyhnawali wilenskam ucebnamu okruhu 600 tysiacz r. na narodnyje szkoły. Hetyje hroszy padzielacca tak: na Wilenskuju hub. pojdzie 78 tys. rub., na Witebskuju—75 tys. rub., na Hrodzienskuju—87 tys. rub., na Kowienskuju—50 tys. r., na Minskuju—140 tys. i na Mahiloŭskuju—170 tysiacz rub. Adkrywać nowyje szkoły buduć tam, hdzie samy muzyki daduć jakuju-niebudź padmoħu.

W. Rukojni Wilen. hub. Wilen. Kali ũ 1905 h. brali zapasnych rukojnskej wołaści na wajnu, to jany, sabraŭszysia, razbili manapolku ũ Rukojniach. Była tut i bitwa niewialikaja; adnamu wybili piarednije zuby, tak szto jaho i na wajnu nie

uźiali. A uradnik usich zapisaŭ, chto tam byŭ Dyk woś u wosień 1907 h. aryszstawali 25 czaławiek i adprawili ũ Wilniu ũ turmu. Im ciaźka siadzieć u turmie, ale ichnym žonkam i dzieciom jeszcze ciaźej żyć biez ich. Dobra było-b, kab rukojnskije muzyki zrabili pryhawor, kab wa ũsiej wołaści zakryć pradažu harełki; heta pa zakonu možna rabić, tolki treba pasłać praszeńnie hubernataru.

B. P.

M. Lebiedziewo Wilen. h. Wilejsk. p. U nas u miasteczku jośe aprocz manapolki handel harełkaj pa damoch Jak było u „Naszaj Niwie“ napisana szmat hdzie muzyki zrabili pryhawor, kab nichto z domu manapolki nie pradawaŭ ni pa wioskach, ni ũ miasteczkach. Woś i naszy lebiedzieŭskije muzyki nadumali wajewać z pjanstwam, katoraje razwialosia ũ Lebiedziewie. Niekatoryje bajajecca ũ ũwiata pasylać dzieciej u kramku, bo jeszcze dastanuć kamniem pa haławie ad jakoha pjanaho czaławieka. Muzyki ũ wołaści zrabili pryhawor, kab zakryć handel harełkaj, i pasłali praszeńnie hubernataru. Adkaz pryszou (jak užo i pisala „N. N.“), szto kali choczuć zakryć manapolki, to treba pracić, kab zakryli nie adnu jakuju manapolku, a kab zabaranili saŭsim handlować harełkaj. Tahdy zrabili muzyki nowy pryhawor, zakryć užo ũsio. Na heta jeszcze ad hubernataru atkazu nie pryszło.

Pahoda u nas kiepskaja, koźny dzień idzieć doždź i nie daje sabrać s pola żyta, aŭsa, pszanicy. Żyta na poli moknieć i prarastaje. „Cypruk“.

M. Smorgoń, Oszmiansk. paw. Wil. hub. Ad niedostatku kupcoŭ na tawary, zakrywajuca tutejszyje garbarni (szto wyrabljajuć skury). Dahetul zakryłasia 18. Kolki sotnioŭ rabocznych siadziac biez chleba.—Tutejszy sajuz garbarskich rabotnikoŭ, da katoraho naleźyć kala 3 tysiacz czał. (bez roznicy, jakoj chto wiery i nacji—żydy i chryścianie), szmat pamahaje swaim biezrobotnym tawaryszom. Ŭsie czlony jaho wielmi zhodnie trymajucca cheŭry; praz hety sajuz raboczyje zhawarwajuca ab swaich patrebach z haspadarami garbareŭ, padtrymoŭwajuć adzin adnaho ũ czasi zabastowak i t. d.

Poniewieź. Kowienskaj hub. Ŭ tutejszaju wuczycielskuju seminaryju mieli dostup dahetul tolki prawosłaŭnyje, ale ciapier adczynili dźwiery jaje i katalikom — *litwinom i bielarusom*. I woś u hetym hadu padali praszeńnia 44 kataliki, s-pamieź katorych zdali dobra egzamieny 8 czał. (6 litwinoŭ i 2 bielarusy-kataliki). Prawosłaŭnych bielarusoŭ i ruskich pryniali ũ seminaryju 19 czał.



Uschod sonca.

Na uschodzi nieba hraje
Dziŭnym blaskam žaru,
Załacisty snop kupaje
Ŭ połymi pażaru.

Czuć-czuć drohnie, pieraljecca
Czyrwaŭ na uchodzi;
Heta nieba ũsmiachniecca
Ludziom i pryrodzi.

I ũbiraje załatuju
Soniejkę darohu,
Palić świeczkę darahuju
Pred  altarem Boha.

I sabrała nieba jasna
Blask usich kalorou
Strojna, dziuina i sahlasna,
Jak by pieśnia chorou.

Nad palami zmrok prarwausia,
Pa nizu rasplyusia;
Les tumanam abwiazauusia,
Zuh rasoj abmyusia.

Czystych chmarak wałakonca
Stali u krużoczek
Wyszej lesu, proti sonca
I splali wianoczek.

Jak że dobra pachnie zboże, —
A wakrah spakojna!
Ech, jak słauna, jak pryhoże,
Chorasza, przystojna!

Jakub Kołas.

Z usich staron.

Piecierburh. Synod, katory ũ 1901 hadu ad-
luczyu ad cerkwy Lwa Tołstoha, jak heretyka, i
abjawiu jamu swaje praklaćcie, ciapier, prad świat
kawańniem dnia naradzenia jaho, napisau wazzwań-
nie, kab nictu z prawasłaunych nie nalezaũ da
światkawańnia pad stracham suda Bożaho.

„Hob. Bp.“

Turecija. Sprawa konstytucii idzie dobra. Nie-
katoryje niewialikije narody, szto nie chacieli przy-
nac konstytucii, ciapier paczali użo prysiahać, szto
buduć trymaccą jaje. Sułtan turecki padćwiardzu
prad wybarnymi ad narodu, szto nikoli nie pady-
mie ruki swajej, kab naruszyć konstytuciju i ada-
brać swabodu ad swaich paddanych, katorym jon
budzie staracca szczyra służyć.—Mładoturki, kato-
rych raniej karali za ich dumki i wysyłali won z
kraju, ciapier usie waroczajucca nazad.

Mładoturki zaoczno asudzili na śmierć daũ-
niejszaho sekretara sułtana, Izet-paszu, katory uciok
u Anhliju.

U Konstantynopoli, stalicznym horadzi Tur-
cii, byũ taki prypadak. Kamitet mładoturkou (re-
walucionerou), daznaũszysia, szto naczalnik portu
Eszfer-pasza padymaje matrosoũ z wajnynych i han-
dlowych karablou proti konstytucii, — aresztawaũ
jaho, adzieu u paradnuju apratku, pasadziũ u taczku
i, pryczapiuszy na jaho spinu nadpis: „zdrajca kon-
stytucii“, praz dzwie hadziny waziũ jaho pa wuli-
cach horadu. Wializnaja hramada narodu chadzila
za hetaj taczka; ũ kancy taczku prywiezli k portu
i Eszfer-paszũ kinuli ũ wodu. Ale mładoturki wy-
ratawali jaho i adprawili ũ turmu, kab pažniej ad-
dać jaho pad sud.

„Рѣчь“, „Газ.-Коп.“

Persija. Szach persicki nie ustupaje żadan-
niam narodu: dalej siłaju chce uśmiryć rewalu-

ciju. Sałdaty szacha ũ hor. Tawryzie razhrabili bolsz
jak piac tysiacz kramou i damou. Persickaje ducha-
wienstwo trymaje ruku narodu: jano abjawila „swia-
tuju“ wajnu ũsim tym, chto idzie proti konstytucii
i swabody narodnaj; ũ hetaj wajnie ũsie świaszczen-
niki buduć padtrymouwać rewolucionerou. A rewo-
lucionery napisali szachu, szto nie uspakojaцца da
taho czasu, aż pakul szach nia spoũnić usich ich-
n ch żadaniou; damahajucca jany, kab szach piersz-
napiersz naznaczyũ usich nowych ministrou s-pa-
mieź rewalucionerou z hor. Tawryzu, kab darawaũ
„amnestiju“ (nie karaũ nikoha za rewaluciju) i nie
czakajuczy sklikaũ iznou medżylyis (dumu).

Szach, rozumiejuczy, szto ũsia siła rewalucjo-
nerou u hor. dzi Tawryzie, chce jak-niebudź zab-
rać jaho ũ swaje ruki. Ależ ciapier u Persii ũsio
tak razstroiość, szto szach nia może niczoha zrabieć.
Jaho użo pierastaje słuhać i toje wojska, szto asta-
łosia wiernym jamu i pamieszczajucca ũ jaho pala-
cu. Sałdaty kažuć, szto nia pojduć ni za szto proti
Tawryzu; kali-ż szach dumaje prymusić ich da he-
taho, to jany razyjducca pa damoch swaich.

Hatowy pamahać szachu tolki jaho kazaki,
ale ich nie szmat, i z 15 tysiaczami paũstancoũ,
szto sidziać u Tawryzie, kazaki niczoha paradzieć
nia mohuć.

Piszuć, bytcam użo i szach zrazumieũ, szto
znisztożyć swabodu i Konstytucju nielha. Czakajuć,
szto jon skora iznou sklikaje Medżylyis, bo ad raz-
streũ jaho i ad pralićcia hetulki krywi nijakoj ka-
rysci nia wyyszło.

Tym czasam hubernatary, katorych niedaũno
naznaczyũ Szach, straszennie abdzirajuć narod, kab
zapłacić szachu za naznaczenie ich. U Tehieranie,
stalicznym horadzi Persi, tak sama niespakojna:
utrymać paradak kazakom pad kamandaj pałkoũni-
ka Lachowa nie udajucca. Szmat hdzie paczalisia
razboi. Można czakać, szto czużaziemnyje hasudar-
stwa (napr. Anhlija) ũmieszajucca ũ persickije spra-
wy, kab baranić swaich paddanych, szto tam żywuć.

„Газ.-Коп.“

Jak nia wyjduć czornasotniki,
Na blahoje ũsio achwotniki,

Dyj na ũsiu moc zakryczac:
„Dumu treba razahnac!“

Och, widaci wielmi chceцца
Puryszkiewiczam, Dubrowincam

Kowy nowyje kawać,
Iz nou turmy napaũniać...

Ale wyszaũ im dy z pamiaci
Akciabra dzianok siemnadcaty:

Toj wialiki manifest, —
Dy szto ũ turmach nima miest!

Ej, hulajcie, czornasotniki,
Na blahoje ũsio achwotniki:

Nia wiek siejaci wam ćmu,
Wiesna zmienić nam zimu!

„Lewy“.

PACZTOWAJA SKRYŃKA.

Naszym czytaczom, katoryje pytajucca ab knihi ab sielskaj haspadarcy.—Najtanniejszyje ruskije i polskije kniżki jość takije:

Наука и земледельць. Проф. Тимирязева. (О значении искусственных удобрений), ц. 10 к. — Что есть въ землѣ и какія бываютъ земли. Профессора Костычева, ц. 3 к.—Объ обработкѣ земли плугомъ, сохою, скоропашкой, бороною и каткомъ. Профессора Костычева, ц. 3 к.—Объ обработкѣ земли для разныхъ растений. Профессора Костычева, ц. 5 к.—Объ удобрѣнїи земли навознымъ удобрѣнїемъ. Профес. Костычева, ц. 4 к.—Чѣмъ и какъ можно удобрить землю, кромѣ навоза. Проф. Костычева, ц. 4 к.—О разведенїи растений. (Плодосмѣнъ. Сѣвооборотъ. Посѣвъ). Проф. Костычева, ц. 5 к.—Какую пользу приноситъ травосѣяніе и какъ оно устраивается на крестьянскихъ земляхъ. 1-я бесѣда земскаго агронома А. А. Зубрилина, ц. 4 к.—Какъ улучшили свое хозяйство крестьяне. 2-я бесѣда земскаго агронома А. А. Зубрилина, ц. 2 к.—Какъ получать большіе урожаи хлѣбныхъ при недостаткѣ навоза. 3-я бесѣда земскаго агронома А. А. Зубрилина, ц. 6 к.—День и его обработка. 4-я бесѣда земскаго агронома А. А. Зубрилина. Съ рисунками и чертежами, ц. 5 к.—Въ чемъ польза травосѣяніи и почему оно быстро распространяется? Стѣнной листъ, составленный земскимъ агрономомъ В. Кочетковымъ, содержащїи указанїя о томъ, какъ устроить у себя правильное травосѣяніе, ц. 12 к.—Какъ лучше и выгоднѣе удобрить землю навозомъ. Профессора Деберена, ц. 2 к.—Какъ отъ болота хорошую пользу получить. И. Селивановскаго, ц. 3 к.—О правильномъ уходѣ за жеребятиами и лошадыми и объ умѣломъ разведенїи ихъ. (Сельское коневодство). Составилъ профессоръ Штейертъ. Со многими рисунками, ц. 40 к.—О хорошемъ уходѣ за телятами и коровами и объ умѣломъ разведенїи рогатаго скота. Составилъ проф. Штейертъ. Со многими рисунками, ц. 45 к.—Какъ помогать скотинѣ въ несчастныхъ случаяхъ и при вѣзанныхъ заболѣванїяхъ. Проф. Штейерта. Съ 60 рис., ц. 40 к.—О крестьянской рабочей лошади. Проф. Ив. Попова. Съ 3 рис., ц. 3 к.—Объ улучшенїи крестьянскаго молочнаго скота. Проф. Ив. Попова, ц. 3 к.—О молочномъ дѣлѣ въ крестьянскомъ хозяйствѣ. Проф. Ив. Попова, ц. 3 к.—Объ уходѣ за копытами лошади. Профес. Ив. Попова. Съ рисунками, ц. 2 к.—Какъ выбирать при покупкѣ хорошую рабочую лошадь и молочную корову. Ветеринарнаго врача Н. Е. Ельманова, ц. 3 к.—Лѣчебникъ домашнихъ животныхъ. Ветеринарнаго врача А. И. Степанова. Изданїе 5-е, ц. 12 к.—О хорошемъ уходѣ за курами. Ромера. Съ рисунками, ц. 5 к.— Самоучитель пчеловодства. Практическое руководство для пчеловодовъ. Со 100 рисунками. Составилъ А. Буткевичъ, ц. 1 р. 25 к.— Землемѣрїе. Какъ и для чего нужно мѣрить землю. Б. Тица, ц. 7 к.—Что сдѣлали сельскохозяйственные союзы на Западѣ и что они могутъ сдѣлать у насъ. Соет. А. Смирновъ. Изданїе 2-е, дополненное, ц. 10 к.—Какъ надо устраивать крестьянское хозяйство, чтобы не было нужды и голода. Бесѣда объ устройствѣ, значенїи и пользѣ артельного крестьянскаго хозяйства. Составилъ А. Модестовъ, ц. 10 к.— Сельскїя и городскїя общественыя лавки и потребительныя товарищества. Составилъ О. Девель. Изданїе 2-е, исправленное и дополненное А. С. Зоновымъ, ц. 20 к.—Гдѣ крестьянину достать за небольшою процентъ денегъ для улучшения и оборота въ хозяйствѣ? (Кредитныя товарищества въ деревнѣ). Составилъ земскїй агрономъ А. Кулижнїй, ц. 5 к.

Уся библиотѣка каштуе 4 руб. 3 кап. Не можна купиць у Вильни у книгарни Гиршоўскаго, абок П-ой Гимназии Вялика вул.

Zieliński Wl. „Jak usuwać szachownicę i przeprowadzić kolonizację gruntów“. Cena kop. 10. Konarski Szymon. „Co to jest rola i jak ją uprawiać należy. Kop. 15. Godlewski Emil. „Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych. Kopejek 25. Danysz Piotr. „O płodozmianie i gospodarstwie płodozmiennym K. 10.—O żywieniu się roślin gospod.“. Kop. 10. Sempołowski A. „Jak możemy ulepszać nasze zboża“. Kop. 15. — O żywieniu się roślin, nawozach i nawózieniu“. Kop. 20. — „Czego potrzeba naszym gospodarstwom włościańskim“. Kop. 15. Promyk K. „Jak zbierać mierzwę i urządzać gnojownie“. Kop. 5. Natanson M. „O nawózieniu otornikiem i innemi nawozami“. Kop. 15. Dulęba

K. „Łąki, ich osuszanie nawózenie, i podsiewanie“. Kop. 20. Wroński St. „O maszynach rolniczych“. Kop. 20. Sniogocki A. „Jak poprawiać łąki w działkach drobnych“. Kop. 20. Prawdzie M. „O łąkach“. Kop. 20. T. I. P. „O pastwiskach“. Kop. 3. Dulęba K. „O marchwi i końskim zębie“. Kop. 7. Jankowski S. „Najważniejsze rośliny pastewne“. Kop. 15. Łuniewski T. „Jak należy uprawiać kartofle“. Kop. 10. Prawdzie M. „Żyto, różne jego gatunki i uprawa“. Kop. 10. — „Uprawa pszenicy“. Kop. 10. Dobrski M. „Łubin i jego pożytek“. Kop. 4. Froń Józef. „Uprawa wierzby koszykarskiej“. Kop. 20. Stwiertnia Jan. „Dojenie krów“. Kop. 7. Dulęba K. „Ratowanie bydła odętego“. Kop. 4. Bu zwiński L. „Poradnik weterynaryjny“. Kop. 30. Barański A. „Konie gospodarskie“. Kop. 12. M. S. Rady dla utrzymujących buhaje rozplodowe co do wyboru, pielęgnowania i użycia buhajów rozplodowych“. Kop. 10. Chaniewski St. „O poprawie hodowli bydła u włościan“. Kop. 10. Tomalski I. „Żywienie zwierząt gospodarskich“. Kop. 40. Szybiński Wl. „Choroby nierogacizny“. Kop. — — „O porodzie krów“. Kop. 15. Wieniawski A. „Chów bydła rogatego“. Kop. 15. Sniogocki „O hodowli świń“. Kop. 20.

Уsie knihi razem kasztujuć 4 r. 62 kap.

U Wilni można dostać u kniharni „Kultura“. Dominikanskaja wul. № 14.

ABJAULENIA.

WYDANNIA „NASZAJE NIWY“.

№ № 1 i 2. Ziemielnaja sprawa ũ Nowaj Zelandii (polskimi i ruskimi literami). Pierałożena z ukraińskiej mowy. Cena pa 3 kap.

№ № 3 i 4. Gedali, apawiedannje E. Ożeszko-waj z rysunkami Bohusza-Siestżencewica (polskimi i ruskimi literami). Cena pa 6 kap.

№ № 5 i 6. Kazka ab wadzje Bellami (pol. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

№ № 7 i 8. Cukier. Napisaŭ Waciuk Trojca (polsk. i rusk. lit.) Cena pa 4 kap.

Уsie hetyje kniżki można kupłać wa usich kniharniach: hłaŭny skład u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Wilenskaja wulica № 20 (roh Nowaj) Tamaka można kupłać kniżki:

1. Wiazanka—Janki Łuczyny—4 kap. (rusk. lit.)

2. Kazki—wyd. A. K.—3 kap. (rusk. lit.)

3. Bielaruski lementar, abo pieršaja nawuka čytannia, cena—6 kap. (polsk. i rusk. lit.)

4. Pieršaje čytannje dla dzieťat bielarusou, napisała Ciotka—cena 6 kap. (polsk. i rusk. lit.)

5. Dudka bielaruskaja Macieja Buračka (F. Bohušewiča).—Cena 25 kap. (polsk. lit.)

6. Hutorki ab niebi i ziamli. — Cena 15 kap. (rusk. lit.)

7. Pan Tadeuš A. Mickiewiča. Z polskaho pierałażyŭ W. Marcinkiewič. Cena 25 kap.

8. Hapon. Wincuka Marcinkiewiča. Cena 15 k.

9. Smyk — M. Buraczka (cena 20 kap. i dara-hoje wydaŭnie—35 k.).

10. Жалеўка—Янука Куналы (cena na prostym papieri, 50 kap. a na lepszym—80 kap.)

Pacztowyje bielaruskije pisulki (atkrytki z rysunkami) sztuka—5 kap.

Chťo kupłaje szmat, tym dajecca skidka.

Redaktor-Wydaŭca A. Ŭlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.